

# KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

## SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S. ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19

## PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na cztery roku bez odnawiania  
12.00 - z odnawianiem do domu  
8.70 - na miesiąc bez odnawiania  
4.00 - na miesiąc z odnawianiem

TELEFON: Bytom 40 i 47.  
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.  
OGŁOSZENIA:  
75 fenigów za wiersz petytowy.

## Niemcy między młotem i kowadłem.

### Dalsze uchwaly konferencji londyńskiej.

Londyn, 3. marca. W poniedziałek po południu zebrał się delegaci mocarstw sojuszniczych na wspólną naradę, na której roztrząsano sprawę kontrpropozycji niemieckich. Zapadła jednomyślna uchwała odrzucenia dalszych propozycji niemieckich. Poszczególni mówcy oświadczyli, że propozycje niemieckie są niemożliwe do przyjęcia i że nie można nad nimi dyskutować.

Kontrpropozycje niemieckie zawierają wyraźne zastrzeżenie, że spłata odszkodowań wojennych będzie możliwa tylko wtenczas, jeżeli Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech. W przeciwnym razie Niemcy gwarantują żadnej dać nie mogą. Na to odpowiedzieli delegaci mocarstw sojuszniczych, że tego rodzaju żądania są nietajonem wyparciem się warunków traktatu pokojowego. Z tego powodu sojusznicy uchwalili nie zajmować się więcej propozycjami Niemiec. Natomiast postanowiono zwołać na wtorek rano rzeczoznawców wojskowych i jurystycznych, aby się z nimi porozumieć co do dalszych kroków, jakie wobec Niemiec przedsięwziąć wypada. Delegaci mocarstw sojuszniczych przyszli do przekonania, że tylko zastosowanie surowych środków może Niemców udobruchać i do wypełnienia traktatu pokojowego nakłonić.

### Wrażenie mowy dr. Simonsa.

Londyn, 3. marca. Poniedziałkowa mowa dr. Simonsa zrobiła na delegatów państw koalicyjnych bardzo kiepskie wrażenie. Skutki tej mowy mogą być dla Niemców bardzo fatalne. Alianci uważają propozycje niemieckie za bezcelne. Lloyd George w odpowiedzi swej był wobec Niemców szorstkim. Prasa angielska jednogłośnie potępia wyzywające stanowisko Niemców na konferencji londyńskiej i oburzona jest na bezcelne ich propozycje. Dzienniki żądają, aby Anglia i Francja poprosiły obsadzić Niemcy, jeśli płacić nie chcą.

### Co robi Koalicja?

Londyn, 3. marca. Biuro Reutera dowiaduje się z kół finansowych, że na wypadek, gdyby Niemcy propozycji mocarstw sojuszniczych nie przyjęły, podjęte zostaną wobec nich środki najsurowsze. Nasamprzód Koalicja nałoży podatek w wysokości 50 procent na towary, wywożone z Niemiec do krajów koalicyjnych. Nadto zostanie stworzona granica celna, której celem jest odcięcie lewego brzegu Renu od reszty Niemiec. W dalszym ciągu przewiduje Koalicja okupację niemieckich portów węglowych i prawego brzegu Renu, a ostatecznie konfiskatę dochodów celnych. Wobec tego znajdują się Niemcy między młotem a kowadłem. Miecz Damoklesa wisi nad ich głowami. W Londynie zebrał się głównodowodzący wszystkich państw koalicyjnych. Jest marszałek Foch, marszałek Wilson, szef belgijskiego sztabu generalnego generał Maglinse, i inni. Lloyd George zalecił wojskowym, aby się zatrzymali w Londynie. Wszystkie okoliczności wskazują na to, że Koalicja zamierza się ostatecznie rozliczyć z Niemcami. Potwierdza się zdanie Lloyd George'a, że raz trzeba z nimi skończyć. To też najbliższe dni, ba nawet godziny, przyniesie mogą dla Niemiec wielkie rozczarowanie.

### Lloyd George o kontrpropozycjach niemieckich.

Londyn, 3. marca. Na poniedziałkowym posiedzeniu konferencji w sprawie odszkodowań zaofiarował dr. Simons zaledwie 50 miliardów marek złotych tytułem odszkodowań wojennych. Z tej kwoty potrącił sobie Niemcy 20 miliardów za zwroty okrętów itp. tak, że obecnie chcą zapłacić już tylko 30 miliardów marek złotych. Owe 30 miliardów chciałby Niemcy zapłacić w okresie 30 lat pod warunkiem, że zostanie im udzielona pożyczka międzynarodowa a nadto po upływie 5 lat zawarta zostanie umowa finansowa. Lloyd George oświadczył na to, że kontrpropozycje

niemieckie nie zasługują na to, żeby je badano i nad nimi dyskutowano.

### Kontrpropozycje niemieckie obrażają Koalicję.

Londyn, 3. marca. „Temps“ pisze: Lloyd George nazwał kontrpropozycje obrażają Koalicję. Obraża to wymaga stosownej odpowiedzi. Jaką będzie odpowiedź Koalicji, dowiemy się z wywodów delegatów państw koalicyjnych, wygłoszonych na czwartkowym posiedzeniu, które się odbędzie z współudziałem delegatów niemieckich.

### Wtorkowe posiedzenie konferencji.

Londyn, 3. marca. Wczoraj w samo południe zebrał się na naradę przewodniczący sojuszniczych delegacji. Zebrani wysłuchali sprawozdań jurystycznych i gospodarczych doradców. Następnie konferowali z marszałkiem Fochem, marszałkiem Wilsonem i innymi wojskowymi rzeczoznawcami. Po południu o godzinie 5-tej zebrała się konferencja na nowe posiedzenie.

### Miedzy młotem a kowadłem.

Londyn, 3. marca. Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu postanowiono aproszyć niemieckich delegatów do pałacu St. James, gdzie w południe o godzinie 12 odbędzie się bodaj najważniejsze posiedzenie konferencji w sprawie odszkodowań. Na tem posiedzeniu alianci odpowiedzą na kontrpropozycje niemieckie, jakie przedstawił w imieniu rządu niemieckiego dr. Simons na posiedzeniu poniedziałkowym. W koalicyjnych kółach miarodajnych istnieje przekonanie, że między aliantami panuje zgoda co do postanowień, jakie mają być przedsięwzięte ze względu na uporczywość Niemiec.

### Przed okupacją Bawarii.

Londyn, 3. marca. „Daily Chronicle“ dowiaduje się z kół uczestników londyńskiej konferencji, że Lloyd George i Briand po wysłuchaniu sprawozdania marszałka Focha postanowili donieść rządowi niemieckiemu, iż rozwiązanie „einwohnerwehry“ w Bawarii i Prusach Wschodnich musi nastąpić najpóźniej do 1. kwietnia rb. Na wypadek, gdyby rząd bawarski stawiał opór i swoich straż bezpieczeństwa nie myślał rozwiązać, przewidziana jest okupacja Bawarii. Wojska koalicyjne wkroczyłyby niezwłocznie po 1. kwietnia na terytorium bawarskie.

### Niemcy załamią się pod ciężarem podatków.

Berlin, 3. marca. Rzeczoznawcy obliczyli, że spłaty odszkodowań wojennych w ratach po 6 miliardów marek złotych rocznie równają się dalszemu opodatkowaniu każdego obywatela niemieckiego w wysokości 100 marek złotych czyli 1000 marek papierowych. Jeżeli zważywszy, że już teraz przypada w Niemczech 599 marek podatków rocznych na głowę, przychodzimy do wniosku, że w przyszłości wynosić będą ciężary podatkowe 1599 marek rocznie na każdego obywatela. Jestto namacalnym dowodem, że Niemcy załamią się pod ciężarem podatków.

### Stanowcze stanowisko Koalicji.

Londyn, 3. marca. Dotychczasowy przebieg londyńskiej konferencji dowodzi, że Koalicja postępuje wobec Niemców zgodnie i stanowczo. Dzisiejsze posiedzenie, na które zostaną dopuszczeni także delegaci niemieccy, wyjaśni ostatecznie zamiary mocarstw sojuszniczych. Dziś jednak jest już pewnem, iż Koalicja pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na niemieckie kontrpropozycje. Niemcom nie pozostanie zatem nic innego, jak przyjąć warunki, podyktowane im przez państwa koalicyjne, gdyż inaczej grozi im długoletnia okupacja i inne zarządzenia przymusowe. Wszystko to są skutki długoletniej okropnej wojny, którą wywołali Niemcy. Obecnie nadszedł dla Niemców czas pokuty, który chyba do reszty utrze głowę ich zarozumiałości, kłębności i pysze. Pan Bóg nie rychliwie ale sprawiedliwie.

## Ile odszkodowania Niemcy chcą Koalicji zapłacić?

Minister dr. Simons oświadczył w Londynie, że co do odszkodowania wojennego Niemcy ofiarują, co następuje:

1. Wartość obecna rocznych rat, żądanych przez koalicję, wynosi, skoro się 8 procent za każdy rok odliczy, mniej więcej 50 miliardów marek w złocie.

Od tej sumy należy odliczyć wszystko, co Niemcy na koszt odszkodowania dotąd już koalicji zapłaciły. Komisja znawców powinna wartość tego oszacować. Po odliczeniu tej sumy od 50 miliardów w złocie ujawni się, ile Niemcy jeszcze mają zapłacić.

Sumę, jaka pozostanie, Niemcy chcą pokryć przez międzynarodowe pożyczki. Ponieważ atoli nie można się spodziewać, aby jedna pożyczka zdołała dostarczyć tak ogromnej sumy, przeto Niemcy proponują, ażeby zaciągnąć pożyczki częściowe, pierwszą w sumie 8 miliardów marek w złocie.

Pożyczki te mają być zaciągane na wszystkich giełdach świata a powinny być wolne od wszelkich podatków. Procent należy ustawić niski. Spłata mogłaby się zacząć po 5 latach i może wynosić 1—1½ procent. Niemcy dadzą gwarancję, że procent i amortyzację tych pożyczek zapłacą.

Prócz tego Niemcy obowiązują się na pierwsze pięć lat płacić co rok ratę w wysokości jednego miliarda marek w złocie.

Na pokrycie tej sumy Niemcy chcą dostarczyć materiały i w tym celu należy stworzyć możliwość, ażeby ludzie z krajów koalicji mogli dawać bez przeszkód zamówienia dostawcom niemieckim.

Niemcy ofiarują także pracę przy odbudowie zniszczonych części krajów koalicyjnych. Zapłatę za tę pracę można policzyć na poczet odszkodowań.

Od sumy odszkodowań, niepokrytej w drodze pożyczki, Niemcy będą płaciły procent i to 5 od sta. Płacony rocznie jeden miliard marek ma być do 1. maja na ten procent policzony. Coby z procentu jeszcze pozostało do zapłacenia, to 1. maja 1926 bez obliczenia procentu od tego procentu, ma być doliczone do sumy długu. Dalsze umowy co do sfinansowania reszty długu, mianowicie co do spłaty, nie mającej się rozpocząć przed 1. maja 1926, mają zostać umówione. Jak najprędzej winny być zaciągnięte dalsze pożyczki międzynarodowe.

2. Podług uchwał paryskich Niemcy mają płacić od całego swojego eksportu 12 procent koalicji. Niemcy uważają, że przez to państwa koalicji chcą mieć udział w poprawiających się stosunkach gospodarczych Niemiec. Zasadniczo Niemcy godzą się na to, lecz zwracają uwagę na to, że przy planie niemieckim, przedłożonym koalicji, uwzględniono nie obecny, lecz właśnie przyszły stan gospodarczy Niemiec.

3. Wszelkie dotąd nie wypłacone finansowe spłaty oraz dostawy materiałów ze strony Niemiec mają zostać skreślone przez koalicję.

Warunkiem podstawowym dla tych propozycji niemieckich jest

a) że głosowanie na G. Śląsku wypadnie na korzyść Niemiec i że Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech.

b) że hamowanie światowego ruchu gospodarczego zostanie zniesione, a nastanie system gospodarczej wolności i równouprawnienia.

— Stanowisko Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej w Opolu do spraw plebiscytowych. „Rzeczpospolita“ warszawska otrzymała od swego korespondenta następujący wywiad:

Delegat rządu włoskiego w Komisji rządzącej i Plebiscytowej na G. Śląsku, generał de Marini, udzielił mi dziś wywiadu, w czasie którego odpowiedział mi na szereg pytań, dotyczących się tak ostatniej uchwały londyńskiej, jak i samego plebiscytu. Na pytanie:



„Dlaczego Rada Najwyższa wydała ostatnią decyzję w sprawie G. Śląska, pomimo wyraźnego postanowienia traktatu wersalskiego, orzekającego, iż wszystkie sprawy, dotyczące się plebiscytu górnośląskiego, mają być załatwione przez Komisję Rządzą w Opolu?” — odpowiedział generał:

— „Pozostajemy zawsze do Rady Najwyższej w stosunku podwładnych do przełożonych i dlatego też sprawy zadecydowane przez Radę Najwyższą są dla nas poleceniem. Rada Najwyższa może każdej chwili wprowadzić zmiany, lub wydać zarządzenia wedle własnego uznania.”

— „Czy prawdą jest, iż ostateczna uchwała Rady Najwyższej spowodowana została na skutek życzenia przedstawicieli włoskich i angielskich w Komisji Międzysojuszniczej?”

— „Ani włoski, ani angielski przedstawiciel nie wysłał żadnego w tej sprawie oświadczenia. Każdy z nas wysłał, co prawda, od czasu do czasu raporty oficjalne, osobne jednak przedstawienie, by zarządzić równocześnie głosowanie emigrantów i ludności miejscowej, nie wpłynęło do Rady Najwyższej. Ustalenie plebiscytu na dzień 20. marca, t. j. na jeden dzień, wyklucza wszelką inną kombinację, jak tylko równoczesne głosowanie. Różne domysły prasy o głosowaniu strefami i t. p. nie miały absolutnie żadnej podstawy i spowodowane zostały prawdopodobnie chęcią zaspokojenia ciekawości ludności, którą w zdenerwowaniu oczekiwała ostatecznego załatwienia i ułożenia sprawy plebiscytu. Dla zapewnienia spokoju, wzmocniona została załoga wojsk sprzymierzonych.”

Na zapytanie, czy prawdą jest, że Francja otrzymała mandat nadzorczy nad plebiscytem, odpowiedział generał de Marini, że nie wie o tem.

Co do wyjazdu generała Lerond'a, de Marini podkreślił, że podróż Lerond'a ma charakter nieoficjalny. Przewodniczący Komisji Rządzącej powraca w najbliższych dniach do Opolu, gdzie pozostawił swoją rodzinę.

Zdaniem generała, tak termin głosowania jak i sposób jego przeprowadzenia opracowany przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową nie ulegnie prawdopodobnie żadnej zmianie. Wynik głosowania będzie natychmiast wiadomy poszczególnym gminom. Ogłoszenie oficjalne wyniku plebiscytu nastąpi jednak dopiero po dokładnym sprawdzeniu wyniku plebiscytu.

Generał de Marini nie przypuszcza, by przyjazd emigrantów doprowadził do rozlewu krwi, któryby zniszczył dzieło plebiscytu na G. Śląsku i sądzi, że stronie tak niemieckiej, jak i polskiej będzie zależało we własnym interesie na utrzymaniu porządku i spokoju. W przeciwnym bowiem wypadku Międzysojusznicza Komisja Rządząca zmuszona będzie wydać jak najostrzejsze zarządzenia. Przy tej okazji generał podkreślił olbrzymi wpływ prasy na uspokojenie umysłów.

Na zapytanie moje, co do zapatrywań generała na wynik plebiscytu, de Marini uchylił się od odpowiedzi, zaznaczając, że o ileby nawet miał w tej sprawie pewne przeświadczenie, to ze względu na swój urząd nie mógłby przeświadczenia tego brać w rachubę.

A. R. S.

## POLITYKA.

### GÓRNY ŚLĄSK.

#### Wyjaśnienie w sprawie regulaminu plebiscytowego.

Opole, 3. marca. Komisja Międzysojusznicza Rządząca i Plebiscytowa ogłasza:

1) Przypomina się, że osoby kategorii A przypisane będą do głosowania za okazaniem czerwonej kartki legitymacyjnej, a osoby kategorii C za okazaniem wykazu głosowania i zielonej karty legitymacyjnej.

2) Zwraca się uwagę zainteresowanym na to, że należy koniecznie dać sprostować przez właściwy urząd gminny w kartach legitymacyjnych wszelkie niedokładności, odnoszące się do nazwiska, imienia, wieku i miejscowości urodzenia, a prócz tego w kartach legitymacyjnych dla osób kategorii C wszelkie niedokładności odnoszące się do daty przybycia na obszar plebiscytowy.

3) Poza tem przypomina się, że każda osoba, która przy głosowaniu skorzysta z innej karty legitymacyjnej, jak tej, do której ma prawo, lub też ze sfałszowanej kartki legitymacyjnej, ulegnie karom przewidzianym w art. 58 regulaminu dla plebiscytu na G. Śląsku, t. j. grzywnie lub więzieniu, albo też obydwom karom razem.

#### Plebiscyt rozstrzygnie o losach Gór. Śląska.

Paryż, 3. marca. „Journal” donosi z Londynu: W toku swej poniedziałkowej mowy niemiecki minister spraw zagranicznych poruszył także sprawę G. Śląska. Między innymi powiedział, że Górny Śląsk pozostać musi przy Niemczech. Lloyd George usłyszawszy to zdanie, przerwał wywody niemieckiego ministra i oświadczył: Co do G. Śląska alianci odrzucają myśl podjęcia jakiegobądź dyskusji. Alianci nie mogą w sprawie górnośląskiej nie konkretnego powiedzieć, dopóki wynik głosowania nie będzie znany. Koalicja przy rozstrzygnięciu losów G. Śląska bacznie będzie na niego patrzyła.

biscytu. Koalicja nie myśli bynajmniej o pogwałceniu G. Śląska, ani na korzyść Niemiec, ani też na korzyść Polski.

Słowa prezesa ministrów angielskich są bardzo znamienne, a dla nas Górnoślązaków mają wielkie znaczenie. Temsamem usunął Lloyd George wszelkie wątpliwości co do stanowiska Anglii wobec sprawy górnośląskiej. Plebiscyt, jedynie plebiscyt rozstrzygać będzie o losach Górnośląska. Od nas zatem samych zależeć będzie, czy dzielić chcemy losy zbankrutowanych do joty Niemiec, czy też będziemy obywatelami wolnej, niepodległej Polski!

#### O Górny Śląsk.

Paryż, 3. marca. W miarę zbliżania się terminu plebiscytu górnośląskiego ogłaszają dzienniki paryskie coraz częściej artykuły o Górnym Śląsku.

Ostatnio ogłasza w tej sprawie „Information” swój drugi artykuł, w którym omawia stanowisko państw sprzymierzonych. Autor artykułu zwraca uwagę, że w łonie państw sprzymierzonych panują różnice zapatrywań. Angielskie sfery handlowe nie chcą pozwolić na to, by przemysł niemiecki zubożał ponad miarę. Jeżeli, wedle postanowień traktatu wersalskiego, sprawa przyznania G. Śląska Niemcom lub Polsce musi być rozstrzygnięta przez plebiscyt, to handel angielski zapatruje się na ten plebiscyt w ten sposób, że warunki, pod którymi jest on postanowiony, są dla jego niemieckiego odbiorcy zbyt niekorzystne. Włochy nie są w sprawie górnośląskiej wprost i bezpośrednio zainteresowane, zainteresowanie Włoch przy załatwieniu tej sprawy wynika z tego, że G. Śląsk przedstawia dla Włoch pewnego rodzaju monetę wymienną. Francja jednak, poważny przyjaciel Polski, a wczoraj jeszcze nieprzyjaciel Niemiec, z powyższych powodów nie tylko zrozumiała spór polsko-niemiecki, ale ma jeszcze pod każdym względem szczególny interes w tem, by możliwie wpłynąć na pomyślnie dla Polski rozwiązanie całej sprawy.

„Le Monde Nouveau” zamieszcza ważny artykuł Kramsztyka, który udowadnia, że G. Śląsk stanowi wraz z innymi obszarami Polski jeden niepodzielny gospodarczo kraj. I podobnie, jak Polska, odnośnie do kopalni rudy i węgla, zależy od G. Śląska, tak G. Śląsk zależy od Polski w sprawie dostarczania surowców i środków żywnościowych.

#### Przygotowania do plebiscytu.

Opole, 3. marca. Komisja Międzysojusznicza przygotowuje nowe przepisy dotyczące przeprowadzenia plebiscytu. Przepisy te dotyczą szczególnie technicznych spraw plebiscytu, mianowicie kart żywnościowych dla emigrantów, kontroli pociągów emigrantów na linii demarkacyjnej, jako też osób, nie mogących osobiście głosować, jak urzędników policji plebiscytowej, urzędników więziennych i innych urzędników policyjnych.

#### Wojska angielskie w drodze na G. Śląsk.

Berlin, 3. marca. Wczoraj rozpoczął się transport angielskich wojsk przeznaczonych na G. Śląsk do strzeżenia bezpieczeństwa w okresie głosowania ludowego. Oddziały angielskie przybędą w pociągach nadzwyczajnych przez Frankfurt nad Menem, Erfurt, Lignię na G. Śląsk.

Opole, 3. lutego. Wczoraj przybył tu pierwszy oddział wojsk angielskich w sile 500 ludzi. Ogółem przybędą na G. Śląsk 4 bataliony angielskie. Dalsze transporty spodziewane są w najbliższych dniach.

#### Nowe niemieckie składy broni.

Zory. Dnia 15. lutego pewien urzędnik pocztowy znalazł w lesie pod Zorami niemiecki skład broni, ukrytej tam przez hajmattrojerów. W innym miejscu stwierdzono, że do niedawna przechowywano tam tysiąc karabinów, 8 kulomiotów i wielką ilość amunicji. Powszechnie twierdzą, że niemiecki komisariat plebiscytowy w Rybniku przeznaczył nawet pewną kwotę na urządzenie bezpiecznej podziemnej kryjówki dla przechowywania tej broni. Hajmattrojerzy, powąchawszy pismo nosem, sprzątnęli broń, lecz niewiadomo dokąd. W związku z wykryciem niemieckich składów broni aresztowano hajmattrojera Fryca Sojka. Nawet w mieszkaniu jego znaleziono broń i amunicję.

Racibórz. Dnia 18. lutego wyladowano na tujejszym dworcu towarowym trzy skrzynie rzekomo z książkami. Wskutek nieostrości rozbiła się jedna skrzynia, a zamiast książek wysypały się bomby gazowe, granaty jajkowe, batogi i wszelkiego rodzaju amunicja. Przesyłka nadeszła pod adresem inżyniera Krügera w stalowni Ganz i Sp. i Wiltsha, właściciela winiarni przy ulicy Nowej. Koalicja powiadomiona o przesyłce, skonfiskowała tajemnicze skrzynie, zaś Krüger i Wiltsh umknęli za linie demarkacyjną.

#### Waina bitwa o G. Śląsk.

Berlin, 3. marca. „Freiheit” pisze, że składy broni, które władze w ostatnich czasach odkrywają na Górnym Śląsku, są planowo przygotowane przez nacjonalistów do wojny, która wybuchnie na wypadek, jeśliby Górny Śląsk przypadł Polsce. Wedle tego dziennika krążą na G. Śląsku wieści, że Niemcy przygotowują zbrojną akcję, która ma wybuchnąć trzy dni po plebiscyście. Wynik głosowania będzie w tym wypadku obojętny, zbrojna ta akcja będzie przedsięwzięta nawet i w tym wypadku, gdyby Śląsk Górny przypadł Niem-

com, gdyż wówczas chodziłoby o sterylizowanie ludności polskiej.

## POLSKA.

#### Sprawa konstytucyj.

Warszawa, 3. marca. (Pat.) Komisja konstytucyjna dokonała rewizji projektu ustawy konstytucyjnej. Ostateczną stylizację ustawy powierzone specjalnej podkomisji redakcyjnej. W sprawie mniejszości wyznaniowych zastąpiono artykuły 117, 118 i 119 nowymi artykułami w następującym brzmieniu:

Artykuł 117: Religia rzymsko-katolicka, będąca religią przeważającą większości narodu, zajmuje w państwie naczelną stanowisko. Kościół rzymsko-katolicki rządzi się swoimi prawami. Stosunek państwa do Kościoła będzie prawnie określony na podstawie układu z Stolicą Apostolską.

Artykuł 118: Kościoły mniejszości religijnej i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania państwo nie odmówi, o ile nie zawierają niczego sprzecznego z prawem. Stosunek państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony przez ustawy po porozumieniu się z ich prawną reprezentacją.

Artykuł 119: Uznane nowych wyznań dotąd prawnie nie uznanych będzie odmówione związkom religijnym, których urzędnicy nauka i ustrój nie są przeciwnie porządkowi publicznemu i obyczajności publicznej.

Pozatem poczyniono tylko parę zmian odnoszących się do prawnego i technicznego polepszenia projektu konstytucyj.

#### Nowy minister rolnictwa.

Warszawa, 3. marca (Pat.) „Monitor Polski” z dnia 2. marca zamieszcza dekret nominacyjny naczelnika państwa, powołujący Wiktora Józefa Raczyńskiego na urząd ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

## Tragedya dziecka w Rosyi.

Na zjeździe komunistycznym, urządzonym przez bolszewicki urząd publicznego wychowania, oświadczyła komunistka Lenina-Zincwiewowa, że młode pokolenie rosyjskie musi się wychować w duchu bolszewickim. Dlatego należy wydać rozporządzenie, na mocy którego odbierze się rodzicom dzieci i odda na wychowanie publicznym zakładom.

Rosyjska matka przeżywa więc obecnie wielką tragedję. Powyższe rozporządzenie wydano i władze bolszewickie porywają małe dzieci natychmiast po odkarmieniu, odbierają rodzicom dorastające dzieci i karmią je w swoich zakładach jadłem bolszewickim, nie pozwalając rodzicom nawet na widywanie się z własnym dzieckiem.

Na ulicach miast i wsi wyczuwać się daje z oblicza matek niewymowna rozpacz. Każda matka, która oddała swe dziecko do kolebki sowieckiej, żyje gorączką pragnienia, by dziecko odzyskać. W mieście i na wsi panuje groza i boleść. Dzieci w zakładach bolszewickich mrą masami, pozbawione opieki i ciepła matczynego, trawione tęsknotą, zwłaszcza starsze i podchowane w domu rodzicielskim.

Jakiż cel tej herodowej roboty bolszewików? Już ze sposobu przeprowadzenia tego strasznego przedsięwzięcia można wyciągnąć wnioski, że bolszewikom nie chodzi ani o komunistyczne wychowanie dzieci, ani o ich nacyonalizację, lecz mają zupełnie inny cel na oku.

Przedewszystkiem zaznaczyć się musi, że gwałtem odbiera się dzieci tylko rosyjskim rodzinom i z chrześcijańskich domów. I o zaś, że dzieci mrą masowo w zakładach, ujawnia jaskrawo i wyraźnie cel tej całej, zbrodniczej roboty.

Rosya jest wyludniona. Wielkie jej obszary które zamieszkuje przeszło stumilionowa rdzennie słowiańska ludność, czekają na kolonizację. Wojna jednak nie doprowadziła jeszcze do tego, by można było bezpiecznie i pewnie ignorować i bagatelizować siły rosyjskiego ludu. Jak wszyscy Słowianie, tak też lud rosyjski mnoży się szybko i każda rdzennie rosyjska rodzina wzrasta prędko w liczbę. W tym celu musi się przed kolonizacją zmniejszyć liczbę ludności rdzennie rosyjskiej. I do tego celu użyto starej metody Heroda: wygubić dzieci rosyjskie!

Tak ciężko pokutuje lud rosyjski za to, że zdradził swoją ideę narodową i łatwo poszedł na lep lisich, podstępnych obietnic i hasel ludzi obcej im narodowości, wiary i pochodzenia.

A Niemcy weszli z tymi ludźmi w ścisły tajny sojusz i porozumienie. Nie zapominajmy, że na czele wojsk bolszewickich stoją oficerowie pruscy, że władza bolszewicka obfituje w niemieckich doradców i urzędników. Przecież Lenina i Bronsteyna wraz z ich towarzyszami przewieźli Niemcy własnym kosztem i własnymi wagonami do Rosji.

Tak Niemcy, jak bolszewicy są zaciekłymi i bezwzględni wrogami Słowian.

Na ziemiach, na których rozsiadła się dzisiejsza Germania od Łaby aż do Odry, mieszkali niegdyś słowiańskie ludy, które wytępiono i wynarodowiono takimi samymi herodowymi środkami.

A przecież ktośby kolonizował Rosję? Niemcy tę robotę rozpoczęli już dawno przed wojną i dotarli swymi koloniami aż pod Odesę.

Rozważmy i oceńmy tę sprawę rozumnie i bez ślepienia!



## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Przypomnienie na czasie! Święte słowa!** W ostatnią niedzielę odczytano z ambon kościołów poznanskich następujące upomnienie:

»Doszła mnie wiadomość, że niektóre koła towarzyskie noszą się z myślą urządzenia balów w dniu św. Józefa, patrona Kościoła katolickiego, wychodząc z tego mylnego założenia, że w dniu św. Józefa wolno urządzać publiczne zabawy i tańce. Zwracam przeto na to uwagę wszystkim wiernym, że publiczne tańce i zabawy są zakazane przez cały czas Wielkiego Postu i w pierwsze święto Wielkanocy. Dlatego w dniu św. Józefa balów urządzać nie wolno. Nie wolno tego urządzać mianowicie tego roku i to ze względów religijnych i narodowych. Ze względów religijnych, ponieważ dzień św. Józefa (19-ty marca) przypada tuż przed Wielkim Tygodniem; ze względów narodowych, ponieważ dzień św. Józefa to przeddzień plebiscytu na Górnym Śląsku, a zatem dzień wzywający do powagi i skupienia a nie do tańców. Upominam każdego, co się czuje katolikiem i Polakiem, aby w dniu św. Józefa wstrzymał się od głośniejszych zabaw i tańców».

Poznań, dnia 27. lutego 1921.

† Edmund Kardynał — Prymas.

— **Nowe ceny za mleko.** Urząd rozdzielczy tłuszczów w Opolu (Bezirksfettstelle) wydał 21. 2. na mleko ceny maksymalne dla drobnej sprzedaży. 1 litr mleka niezdzieranego 2.10 mk. — 1 litr mleka odciganego 1.20 mk. Ceny niniejsze obowiązują od 1. marca 1921. Któraby gospodyni lub sklepikarka więcej pobierała, będzie karana za lichwę żywnościową.

— **Sierociniec Polski im. Dr. Andrzeja Mieleckiego.** Kilka miesięcy temu Towarzystwo św. Wincentego á Paulo w Katowicach podniosło myśl uczczenia św. dr. A. Mieleckiego przez założenie Sierocinca Polskiego na Górnym Śląsku. Wtedy nie wszyscy zrozumieli potrzebę zakładu opiekuńczego dla sierót, dla dzieci polskich. Nie wszyscy bowiem zdawali sobie sprawę z tego, że na Górnym Śląsku istniały tylko niemieckie sierocińce, w których dzieci nasze wydane zostały na łup germanizacji. W tych sierocińcach dzieci polskiego pochodzenia, pozbawione rodziców, tych naturalnych wychowawców i żywicieli, narażone były na utratę języka ojczystego, uczuć polskich i duszy polskiej. W germanizacji naszych dzieci, pomagały sobie wzajemnie miasta, gminy, rząd, szkoły i znaczna część duchowieństwa.

Los naszych sierót był w zakładach niemieckich wprost opłakany. Dzieci te ginęły dla społeczeństwa polskiego, gdyż społeczeństwo nie mogło pod rządami pruskimi dać im przytulku, zastąpić im ojca i matkę, dać im wychowania w mowie polskiej i w duchu ojczystym. Rzucona myśl założenia Sierocinca Polskiego im. dr. A. Mieleckiego powinna być jaknajprędzej zrealizowana, by społeczeństwo jaknajrychlej mogło dać serdeczną opiekę własnym sierotom.

Akcyą założenia Sierocinca Polskiego im. dr. A. Mieleckiego wszczęta przez Komitet, wydała już jakieś owoce. Społeczeństwo składa dary i ofiary na ten cel szlachetny, aby nie tylko uczcić imię dr. Andrzeja Mieleckiego, który położył wielkie zasługi około biednych i maluczkich na Górnym Śląsku, ale także dla tego, ażeby spełnić obowiązek narodowy, chrześcijański i społeczny wobec własnych sierót. Do założenia Sierocinca Polskiego im. dr. A. Mieleckiego w Katowicach przyczyniają się instytucje społeczne, banki, gminy, organizacje, osoby prywatne, a nawet i dzieci. Dotąd wpłynęło na ten cel 190.000 marek niemieckich.

Nie tylko społeczeństwo polskie na Śląsku, ale i nasi rodacy z poza kordonu podali nam swą dłoń i przysłali swe ofiary.

Niepodobna wymienić wszystkich poszczególnych dobroczyńców z poza Górnego Śląska, zwrócimy uwagę na tem miejscu tylko na następujących ofiarodawców: marszałek Sejmu Polskiego, p. Trąpczyński ofiarował na Sierociniec 300 tys. marek, suma składek w »Kurjerze Warszawskim« wynosi dotychczas około 500.000, koledzy św. dr. A. Mieleckiego w Zagłębiu Dąbrowskim zebrali około 15.000, Komitet Obrony Kresów Wschodnich we Lwowie 100.000, w Wielkim Księstwie Poznańskim za pośrednictwem p. rady Szołdrzyńskiego zebrano około 150.000 marek.

Na tem nie koniec. Znany wielki patriota i przyjaciel ludu śląskiego p. adwokat Stanisław Belza rozwijał żywą działalność na rzecz Sierocinca Polskiego im. dr. A. Mieleckiego w Katowicach. Zwrócił się on o dary na Sierociniec do najróżniejszych instytucji i do wszystkich starostów Rzeczypospolitej Polskiej. Starosta powiatu węgrowskiego przeznaczył na Sierociniec już 90.000 marek. Oczekiwane są dary z innych powiatów. P. Stanisław Belza organizuje w Warszawie obchód na rzecz Sierocinca na dzień 16. marca. Za jego tru-

dy i zabieg Centralny Komitet Sierocinca Polskiego im. dr. A. Mieleckiego składa mu na tem miejscu serdeczne »Bóg zapłać«.

Dary, jakie wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej Polski złożyły, nie wystarczają jeszcze na rozpoczęcie budowy Sierocinca. Brak nam jeszcze około 2/3 sumy potrzebnej. Dlatego zwracamy się znowu do ofiarności społeczeństwa i prosimy zbierać ofiary i datki na Sierociniec przy każdej sposobności, przy każdym obchodzie, przy każdej rocznicy, na każdym wiecu, gdyż chodzi o stworzenie placówki dla naszych dzieci osieroconych, aby je mógł oddać nie w ręce pielęgniarek Niemek, ale naszych Sióstr Polek.

Wzywamy Was bracia i siostry rodaczki, nie szczędźcie grosza i ofiar na Sierociniec Polski, na przytułek sierót polskich. Mieśmy w pamięci czynny i miłośny św. dr. A. Mieleckiego dla biednych i sierót, pomni na słowa ewangelii św.: »Cokolwiek będziecie uczynili dla tych najmniejszych, Mnieście uczynili«; składajmy ofiary na Sierociniec, gdyż to nasz obowiązek chrześcijański i narodowy.

**Bytom.** Zjazd górnośląskich rzemieślników i rękodzielników! W niedzielę, dnia 6. marca o godz. 11. przed południem odbędzie się pierwszy ogólny zjazd wszystkich rzemieślników i rękodzielników z całego Górnego Śląska w Bytomiu, strzelnica (Schützengarten). Referaty, w sprawach dotyczących rzemiosła na Górnym Śląsku, przyjeżdżają na siebie wybitni fachowcy, którzy wygłoszą je w obu językach krajowych.

Bracia rękodzielnicy! Tylko przez silną organizację zawodową górnośląską, możecie zabezpieczyć sobie i Waszym rodzicom pomyślniejsze warunki bytu! Przybadźcie więc wszyscy, jak jeden mąż, by wypowiedzieć swoje życzenia i holaczki i naradzić się nad ich usunięciem!

**Zarząd Centralny Śl. związku Samodz. Rzem.**

**Dąb w Katowickiem.** (Nie udało się zamach rabunkowy). W piątek 25. lutego wieczorem około godziny 9-tej przyszedł do wdowy i akuszerki pani Linkowej jakiś 17-letni łobuz z prośbą, by akuszerka natychmiast przysłała do szewcowej Gocmanowej. Akuszerka przyszedłszy do Gocmanów, zdziwiła się niemało, że nikt po nią nie posyłał, bo nie było potrzeby. W międzyczasie wszedł do mieszkania Linkowej noraz wtóry ten sam łobuz i wyciągnawszy rewolwer, zawołał do dziewczyny, krewnej Linkowej »ręce w górę!« — »dawaj pieniądze!« Lecz pokazało się, że bandyta był w fachu rabusiowskim jeszcze nowicjuszem, bo dopiero w izbie tkął patrony do rewolweru. Rezolutna panna Lukoszkówna, dziewczyna wiejska z Pniowca, widząc tego słamazarę bandytę, podskoczyła ku niemu i uchwyciła go oburącz za obie ręce. Przy nasowaniu i wzmaganiu się została dziewczyna góra, grzmotnęła drabem o podłogę, aż jęknęła, wybiegła do sieni i skrzyknęła sąsiadów na pomoc. Drab widząc, że teraz będzie bardzo źle, wywinął się jak piskorz pod rękoma i znikł. Zuch dziewczyna uratowała swej ciotce małątek ciężko zapracowany, a sobie życie.

**Laurahuta w Katowickiem.** W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do winiarni Reichmannowej i skradli różnych win i likierów za przeszło 40 tys. marek. Jako współniczkę złodziejów wyśrodkowano służącą Reichmanną Matyldę K. Policja zrobiła rewizję w mieszkaniu jej rodziców i znalazła większą część skradzionych trunków. R. nie ponosi zatem bardzo wielkiej straty.

— Tutejsza policja kryminalna wpadła na trop pary złodziejskiej. Nie tak dawno została okradzioną karczmarzka Emilia Herbowa • Szarlotcinie pod Świętochłowicami. Zabrano jej 10 tys. marek gotówki, pierzyny, bieliznę i przyodziewku za drugie tyle. Otóż laurahucka policja urządziła nagle rewizję u robotnika Tomasza Gorola i niezamężnej Wiktorii Scheidhauerówny. Pierzynę Herbowej znaleziono u Gorola a resztę bielizny u jego kochanki, u narzeczonej zaś Gorola Zofii Sch. znaleziono wiele przyodziewku, który Herbowa rozebrała jako swój, ponadto wiele bielizny z lazaretu z Peelitz pod Berlinem i laurahuckiego lazaretu knapszawowego. Idąc po nitce do kłębka, urządziła policja również rewizję domowe u krewnych Scheidhauerównych, mieszkających w Tychach; i tu poszukiwania nie były bezskuteczne, albowiem wykryto cały magazyn różnej kradzionej bielizny. Gorola i jego współniczki osadzone pod kluczem.

**Katowice.** Jak Warszawa zajmuje się Sierociniec. Już w przeszłym artykule o dotychczasowej działalności Komitetu Centralnego Sierocinca Polskiego im. dr. A. Mieleckiego, donosiliśmy, iż Warszawa ma wielkie zrozumienie dla sprawy Sierocinca. 16. marca odbędzie się w Warszawie koncert na rzecz Sierocinca. Dzisiaj dowiadujemy się o szczegółach. Ma to być wielki koncert narodowy w sali Filharmonii, w którym słowo wstępne wygłosi pan mecenas Stanisław Belza, gorący przyjaciel Śląska, inicjator koncertu. Udział w koncercie będą brali wybitni artyści Warszawy, jak prof. Al. Michałowski, prof. St. Barcewicz, Matylda Polińska-Lewicka, prof. Wiktor

Grabczewski, Irena Ruszczykówna, prof. Feliks Starczewski. Koncert ten poprzedzi żywy obraz przy dźwiękach chóru dziecięcego szkoły plastycznej muzyki S. i T. Wysockich.

Patriotyczna Warszawa da znowu dowody swej ofiarności i zrozumienia dla sprawy Sierocinca.

Jeszcze przed koncertem Centralny Komitet Sierocinca Polskiego im. dr. A. Mieleckiego składa panu mecenasowi Belzie oraz artystom biorącym udział serdeczne podziękowania.

**Centralny Komitet Sierocinca Polskiego im. dr. A. Mieleckiego.**

**Różdzień w Katowickiem.** Żona górnika Chromego poszła za swego męża na »Nikisz« po »vorszus«. Wyplacono jej 750 mk., w powrotnej drodze została pomiędzy Janowem a Wilhelminą przez rabusiów okradziona. Szczęściem było dla niej, że jej coś gorszego nie spotkało.

**Zabrze.** Powiatowa kasa oszczędnościowa prolektu utworzyć w Bielszowicach. Biskupicach i Rudzie pełnorządne filie, które zostaną przydzielone do kas gminnych. Mieszkańcy więc Bielszowic, Biskupic i Rudy składający swe oszczędności w powiatowej kasie, będą mogli na swoje konta wpłacać oszczędności jak również podejmować pieniądze w własnych kasach gminnych. Termin rozszerzenia działalności powiatowej kasy zostanie publicznie ogłoszony.

**Bielszowice w Zabrzkiem.** (Zastrzelenie zbrodniarza). Herman Duczka miał na swoim sumieniu kilka ciężkich zbrodni; był poszukiwany przez prokuraturę. Długi czas ukrywał się zbrodniarz przed karzącą sprawiedliwością. W bieżącym tygodniu został rozpoznany przez policję. Schronił się do swego mieszkania. Policja otoczyła dom i wezwała Duczkę do poddania się. D. wyciągnął rewolwer i strzelił, raniąc jednego policyjanta w rękę. Policja odpowiedziała również strzałami, kładąc zbrodniarza na miejscu trupem. Zwłoki odstawiono do trupiarni lazaretu knapszawowego. Jakże życie taka śmierć.

**Pawłów w Zabrzkiem.** Górnik Pałasz tuż przed został przez nadzwyczajny sąd Koalicyjny w Opolu skazany na 6-cio miesięczne więzienie. P. strzelił w czasie szesnastolatniej sierpniowej samoobrony do górnika Miki i nie oddał karabinu mimo wezwania, ogłoszonego publicznie do mieszkańców przez Kontrolera powiatowego.

**Tarnowskie Góry.** W tutejszym seminarium nauczycielskiem zdało 22 seminarzystów egzamina nauczycielskie z bardzo dobrym stopniem.

**Ostropa w Gliwickiem.** W nocy na niedzielę przytwierdzili zamachowcy nabój dynamitowy u drzwi sali karczmarza Klyszcza. Wskutek wybuchu i strasznego huku zbudzili się nie tylko domownicy Klyszczowi, ale również sąsiedzi. Po sprawcach już nie pozostało oczywiście żadnego śladu. Zamach spełniono ze zemsty politycznej. Szkody powstałe na budynku są znaczne.

**Pstrząsna w Rybnickiem.** (Zamach na probostwo). W sobotę wieczór podłożono na tutejszej farze nabój dynamitowy, który eksplodując, wyrządził wielką szkodę na budynku. Ks. Proboszcz Stanoszek nie mieszka się wprawdzie do polityki, ale jest usposobienia niemieckiego. Zamach wykonali prości bandyci - szubrawcy. Gazety niemieckie uderzyły na alarm i obwiniają o tę zbrodnię Polaków, przeciw czemu najsurowiej protestujemy. Prawdziwy Polak, chociażby i nie był wzorowym i gorliwym katolikiem, bo i takich niestety nie brak wśród nas, nie zdołał podkładać bomb pod mieszkanie księdza katolickiego, chociażby ten ksiądz był jego przeciwnikiem politycznym.

**Koźle.** 20 procent dywidendy wypłaci tutejsza fabryka masy papierowej za rok ubiegły. Na ostatnim walnem zebraniu akcjonariuszów stwierdzono, że możliwość wydajniejszego nabycia potrzebnych środków chemicznych spotęgowała produkcję. Mimo wyższych cen za drzewo oraz zarobków robotniczych był obrót wcale zadawalający, a czysty zysk odrzucił akcjonariuszom 20 procent dywidendy. Dalszy rozwój kozielskich fabryk celulozowych i papierni zależny będzie od państwowej przynależności Górnego Śląska. — Widzimy znowu, że 20 proc. dywidenda jest wcale ładnym dorobkiem włożonych w przedsiębiorstwo kapitałów.

**Strzelce.** Załoga wojsk włoskich została znacznie wzmocniona. Wszystkie przygotowania wskazują nam, że głosowanie odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę Palmową 20-go marca.

**Pogrzebień w Raciborskiem.** 22-letni syn dozercy celnego Zajaca został w sobotę niebezpiecznie w udo postrzelony. Czyn popełniono ze zemsty.

**Bojanów w Raciborskiem.** (Z spraw kościelnych). Rozporządzeniem Najprzew. Ks. biskupa odłączoną została nasza gmina od parafii bienkowskiej; oddał tworzymy samorządną parafię, a nasz dotychczasowy kościół filialny podniesiony został do rzędu kościołów parafialnych. Jako pierwszego proboszcza powitamy za kilka dni pewnie



go czcigodnego kapłana, starszego wiekiem z powiatu opolskiego. Cała gmina oczekuje z tęsknotą wielką przybycia nowego zwierzchnika kościelnego i powiernika dusz naszych. Dopóki nie będą budynki farskie wykończone, będzie nasz Wiel. ks. Protoszcz mieszkał prywatnie. Jest atoli w tej sprawie sęk i bieda wielka, mianowicie: każdyby chciał ks. Proboszcza u siebie gościć a to się nie da. Chwalebne to zaiste współzawodnictwo: świadczy ono o miłości i przywiązaniu katolickiego ludu górnośląskiego do duchowieństwa.

**Borkowice w Oleskiem.** (Lekkomyślne zabójstwo). Szafier kolejowy Franciszek Mrugała bawił się w niedzielę w obecności swej narzeczonej nabitym rewolwerem. Lekkomyslnie manipulując bronią, padł nagle strzał i narzeczoną Fr. M. padła na miejscu trupem. Zabójca stawiał się sam do sądu i oddał się w ręce sprawiedliwości.

**Wrocław.** Wybory do wrocławskiego sejmiku prowincjonalnego. Ogólna liczba głosujących wynosiła 366 579. Ważnych głosów oddano 280 375; nieważnych głosów 631. Otrzymali głosów: socjaliści 121 036; niem. narodowcy 54 634; centrum 38 527; niemiecka partya ludowa 27 916; niem. demokraci 18 037; partya gospodarcza stanu średniego 9295; połączeni komuniści 8816; niezawisli socjaliści 2114.

## Sprawy gospodarcze.

### Bydło - stan Górnego Śląska.

Bogactwo i dostatek każdego kraju zależy od wielu czynników. Nie tylko przemysł i handel stanowią o dobrobycie krajowym, ale również dobrze rozwinięte rolnictwo jest bardzo ważnym, jeśli nie decydującym czynnikiem. Pierwszym zaś i najważniejszym działem rolnictwa jest bydłostan. Przecież to leży jasne jak na dłoni, że im więcej w danym gospodarstwie dobrego bydła, tem gospodarstwo jest cenniejsze i tem więcej się opłaca. Dobrze zaopatrzona obora (stajnie i chlewy) przysparza gospodarstwu cennego naturalnego nawozu tak wielce potrzebnego do uprawy roli. Rozumnie uprawiana hodowla bydła, koni, świń i drobiu daje rolnikowi, obok pociechy i zadowolenia z dorastającego i pięknie się rozwijającego dobytku, bogate zasoby gotówkowe, którymi opędza wszystkie wydatki domowe, podzieli i roboć.

Te, cośmy przytoczyli na dowód o pojedynczym gospodarstwie rolniczym, zastosować należy do gospodarstwa całego kraju. — Jakże więc wygląda bydłostan Górnego Śląska? Wojna go nie tylko przeczekała ale nawet mocno i dotkliwie wyrzebiła. Miernikami, po których poznajemy nasz bydłostan, są każdorazowe statystyczne liczenia bydła i zwierząt domowych. Niejednokrotnie złością i gorszą się nasi rolnicy, skoro władza rządowa naznaczy takie liczenie żywego inwentarza domowego. Wielu gospodarzy są niestety błędnie przekonani, że to dzieje się dla celów podatkowych, by urzędy podatkowe wiedziały, ile komu podatku dochodowego i majątkowego wkroponać. Może być, że te statystyki liczenia bydła są podstawą dla ministerstwa skarbu przy układaniu stopy podatkowej dla całego państwa, ale prawda jest, że te statystyki służą przede wszystkim celom rolniczym i gospodarczym, by tak ministerstwo rolnictwa jakoteż izby i inspekcje rolnicze dobrze były poinformowane o stanie bydła, koni, świń i drobiu w każdym powiecie, aby można w poszczególnych okęgach kulejący dział naprawić, podnieść i do rozkwitu doprowadzić.

Nas na Górnym Śląsku w pierwszym rzędzie obchodzi bydłostan własny. Statystyka rządowa, jaka się właśnie ukazała, przekonuje nas, że nasz obecny bydłostan jeszcze nie dorównuje przedwojnemu. Będzie potrzeba jeszcze wiele pracy, byśmy doszli do liczb z roku 1912.

W obwodzie regencyi opolskiej naliczono 1-go grudnia 1912 roku: koni 123 776; bydła rogatego 501 901; owiec 20 934; świń 427 490; kóz 126 763; kur 1 445 717. — 1-go grudnia 1920 roku: koni 110 tys. 283; bydła 404 118; owiec 22 828; świń 357 tys. 336; kóz 179 520; kur 1 295 217.

Nie tylko ciekawem ale również pożądanem będzie dla naszych czytelników dowiedzieć się, jak wygląda nasz górnośląski bydłostan w poszczególnych powiatach.

### I. Okręg rolniczy.

**Powiat kluczborski:** koni 6096 (6407), bydła 18 085 (22 238); owiec 2191 (1398), świń 23 693 (24 229), kóz 5733 (3340), kur 59 745 (58 992).

**Powiat oleski:** koni 5748 (5631), bydła 19 737 (23 632), owiec 2107 (2310), świń 20 407 (23 846), kóz 4331 (3412), kur 50 089 (51 941).

**Opole — miasto:** koni 336 (634), bydła 315 (363), owiec 3 (3), świń 1053 (625), kóz 863 (480), kur 5335 (6432).

**Opole — wieś:** koni 7995 (8354), bydła 36 535 (41 731), owiec 513 (685), świń 24 735 (28 640), kóz 17 708, kur 100 252 92 170).

**Powiat strzelecki:** koni 5231 (5476), bydła 20 tys. 177 (23 327), owiec 3054 (2749), świń 17 137 (18 264), kóz 8264 (6164), kur 57 724 (6260).

**Powiat lubliniecki:** koni 6146 (5317), bydła 19 005 (23 362), owiec 629 (428), świń 14 619 (17 tys. 897), kóz 2564 (1949), kur 43 185 (48 370).

**Powiat toszecko-gliwicki:** koni 6540 (6806), bydła 18 131 (24 115), owiec 1076 (927), świń 13 tys. 775 (18 892), kóz 6852 (5183), kur 49 528 (72 tys. 744).

**Powiat pszczyński:** koni 7030 (7401), bydła 28 029 (36 423), owiec 350 (238), świń 17 649 (37 tys. 239), kóz 7751 (5537), kur 72 116 (107 645).

**Powiat rybnicki:** koni 6158 (6746), bydła 22 tys. 765 (26 863), owiec 313 (88), świń 26 617 (30 tys. 228), kóz 12 943 (8391), kur 88 652 (99 183).

**Racibórz — miasto:** koni 624 (785), bydła 1100 (1280), owiec 9 (10), świń 1754 (1056), kóz 1350 (592), kur 10 781 (7397).

**Racibórz — wieś:** koni 6004 (9411), bydła 23 919 (43 111), owiec 594 (1339), świń 18 431 (29 791), kóz 11 687 (13 694), kur 64 925 (125 685).

**Powiat kozielski:** koni 7071 (7271), bydła 23 143 (28 086), owiec 1272 (1380), świń 20 521 (18 tys. 999), kóz 9801 (5028), kur 67 906 (74 331).

**Powiat głubczycki:** koni 8855 (9839), bydła 35 tys. 539 (44 065), owiec 632 (419), świń 33 061 (32 tys. 790), kóz 16 176 (10 289), kur 113 589 (130 508).

**Powiat prudnicki:** koni 8598 (9219), bydła 34 686 (42 823), owiec 40 55 (3456), świń 27 600 (32 tys. 429), kóz 13 939 (9782), kur 100 817 (98 093).

**Powiat niemodliński:** koni 4423 (4244), bydła 21 616 (26 238), owiec 2487 (2500), świń 13 866 (17 tys. 454), kóz 6897 (4093), kur 50 490 (46 350).

**Nysa — miasto:** koni 362 (958), bydła 656 (729), owiec 8 (2), świń 829 (630), kóz 1192 (324), kur 9263 (4167).

**Nysa — wieś:** koni 8309 (8364), bydła 41 176 (48 004), owiec 1741 (1913), świń 21 246 (27 654), kóz 14 357 (8904), kur 93 453 (97 095).

**Powiat grotkowski:** koni 5614 (5917), bydła 26 506 (30 752), owiec 1147 (796), świń 17 695 (22 tys. 642), kóz 6081 (3518), kur 63 152 (59 636).

### II. Okręg przemysłowy.

**Gliwice — miasto:** koni 698 (1673), bydła 483 (602), owiec 2 (2), świń 2020 (1722), kóz 2108 (919), kur 15 598 (13 021).

**Bytom — miasto:** koni 658 (1120), bydła 210 (208), owiec 13 (00), świń 2641 (1750), kóz 1327 (741), kur 8845 (7819).

**Król. Huta — miasto:** koni 604 (743), bydła 49 (50), owiec 4 (00), świń 1433 (1365), kóz 1149 (826), kur 10 088 (6943).

**Bytom — wieś:** koni 1821 (2749), bydła 1672 (2017), owiec 73 (63), świń 10 939 (10 161), kóz 6659 (4846), kur 33 446 (39 757).

**Powiat zabrzański:** koni 1839 (2659), bydła 2293 (2596), owiec 5 (17), świń 8294 (8660), kóz 6848 (4 tys. 79), kur 33 872 (3764).

**Katowice — miasto:** koni 273 (628), bydła 234 (119), owiec 113 (1), świń 739 (550), kóz 526 (232), kur 6685 (3315).

**Katowice — wieś:** koni 2448 (3309), bydła 2134 (2425), owiec 99 (18), świń 10 373 (12 699), kóz 7942 (6054), kur 51 504 (54 749).

**Powiat tarnogórski:** koni 1802 (2065), bydła 5932 (6874), owiec 332 (202), świń 8049 (7273), kóz 5111 (5178), kur 29 183 (36 347).

Liczbę w ( ) nawiasach są z roku 1912.

Nakładem i członkami „Katowice” spółki wydawniczej z o.o. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

## SPRAWY TOWARZYSTW.

**Bytom.** Tow. Polek ma zebranie w piątek 4-go marca o godz. wpół do 5-tej w „Ulu”. Ważne sprawy — prosimy o stawienie się w komplecie. Za Zarząd Omańkowska.

**Świętochłowice.** Tow. „Sokół” ma zebranie w niedzielę, dnia 6. marca br. o godz. 4. po południu na sali p. Pawłasa. O liczny udział prosi Zarząd.

**Świętochłowice-Szarłociniec.** W niedzielę, dnia 6. marca br. o godz. 2. po południu odbędzie się na sali p. Folcika (Bergwerkstr.), wielki wiec plebiscytowy, na który się wszystkich rodaków i rodaczki zaprasza.

**Szarłociniec.** Tow. śpiewu „Słowiczek” w Szarłocincu ma w niedzielę, dnia 6. marca po południu o godz. 3. na sali p. Herba zebranie. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Zabrze.** Zebranie Spółki „Spółność” odbędzie się w niedzielę, dnia 6. marca o godz. 3. po południu na malej salce piaskowca (Sandhügel), ul. Piaskowa u p. Krausego, dawniej Menge. O liczny udział członków i gości, którzy do spółki wstąpią, bardzo prosimy Zarząd.

**Ruda.** Ważne zebranie Związku posiedzieli domów i gruntów odbędzie się w niedzielę, dnia 6. marca br. o godz. 6½ wieczorem na sali p. Hurdasa. Upraszamy wszystkich szan. członków na te ważne zebranie Zarząd.

## Teatr Górnośląski

pod dyrekcją Henryka Cepnika.

W czwartek, dnia 3. marca o godz. 7½, wiecz.  
w Gliwicach w teatrze miejskim.

**Premiera**

### „Skalmierzanki“

Komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego z muzyką Basznego.

Reżyserował: Józef Mayen.

Kapela pod kierunkiem p. L. Ponieckiego.

Bilety od 4—18 mk. w Banku Przemysłowców up. Soboty.

W piątek, dnia 4-go marca o godz. 7½, wiecz.  
w Katowicach w teatrze miejskim

### „Skalmierzanki“

Komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego z muzyką Basznego.

Reżyserował: Józef Mayen.

Kapela pod kierunkiem p. L. Ponieckiego.

Bilety od 4—18 mk. w księgarni Górnoślązaka.

W sobotę, dnia 5-go marca br. o godzinie 5-tej po poł.  
w Chwałowicach, na sali p. Kuczery.

### „Kościuszk pod Racławicami“

Sztuka ludowa w 7 odsłonach W. L. Anczyca.  
W przedstawieniu bierze udział cały personel Teatru Górnośląskiego, chór i orkiestra.

Kapela pod kierunkiem p. J. Fiszera.

Reżyserował: Henryk Cepnik.

Bilety do nabycia u p. Fojowej od 2—6 mk.

W niedzielę, dnia 6-go marca o godz. 5-tej po poł.  
w Rydułowicach na sali p. Franicy

### „Kościuszk pod Racławicami“

Sprzedaz biletów od 2—6 mk. u p. Mandrysa.

## Podobiznę orla śląskiego

powinien każdy, czy mały, czy wielki nosić  
podczas

### plebiscytu

Proszę żądać w każdym polskim składzie każdej branży i w towarzystwach.

Głównym dostawcą jest:

**Jan Smoczyk, Bytom**  
ulica Tarnogórska 11. — Telefon 454.

## BANK LUDOWY

== w Zabrze, ==

ulica Następcy tronu 85  
opodal „Wilhelmsböhe“

przyjmuje depozyty,  
dyskontuje weksle,  
wypożycza pieniądze.

Godz. biur.: od 8½—12½, przed poł.

## Biblijki

## Katechizmy

znovu nadeszły

„Katoliki“, Bytom

Proszę zamówić i w tym celu  
nowotwarć się na naszą gazetę